

Utwórz wyrazy złożone od podanych wyrazów

W okolicach Wielkanocy mój siedemnastoletni syn postanowił zacząć pracę, żeby zarobić na bilety na ćwierćfinał Pucharu Ligii Mistrzów. Jego życiorys był bardzo krótki, dlatego żaden pracodawca nie chciał go zatrudnić. Bardzo mnie to zasmuciło, bo nie mogłam mu dać tych pieniędzy i wiedziałam, że Tomek, mimo młodego wieku, to żaden lekkoduch, ale poważny i wiarygodny nastolatek. Może jest trochę małowówny, ale bardzo dobrze sprawdziłby się jako asystent w biurze albo pracownik fizyczny przy winobranii. W końcu się udało, ale nie chciał mi powiedzieć, co będzie robił. Zmartwiło mnie to, ale postanowiłam mu zaufać. Przychodził z pracy zadowolony i uśmiechnięty. Wyglądało na to, że wszystko idzie świetnie. Pewnego dnia spędzałam popołudnie u mojej przyjaciółki, która zaprosiła mnie na demonstrację nowego modelu sokowirówki, dzięki której codziennie będziemy mogli pić na śniadanie jednodniowe wielowocowe soki. Tak naprawdę wcale nie miałam ochoty tam iść. Lubię Natalię za całość – jest profesjonalnym jasnowidzem, ma interesujący światopogląd, a także ogromny księgozbiór, z którego uwielbiam pożyczać książki moich ulubionych powieściopisarzy, Niestety, ma też fatalny gust i jej mieszkanie zdobią fototapety w zielono-niebieskie koniki morskie. Kiedy ją odwiedzam, żałuję, że nie jestem krótkowidzem.

Kiedy o wyznaczonej godzinie przed domem Natalii zaparkował samochód i w drzwiach stanął się domokrążca ze sprzętem, okazało się, że to był mój syn ubrany w granit i bardzo pewny siebie. Wyglądał wspaniale! Postanowiłam się ukryć, żeby go nie zawstydzić, bo wiem jaki jest płochliwy i oglądać z ukrycia demonstrację. Ku mojemu zdziwieniu radził sobie rewelacyjnie! Uśmiechał się, demonstrował i bez problemu odpowiadał na pytania zebranych w salonie kobiet. Wyszłam z ukrycia, żeby mu pogratulować. Kiedy mnie zobaczył, w okamgnieniu jego twarz stała się ciemnoczerwona. Chciałam go uspokoić, ale szybko spakował sprzęt i uciekł. Zostałam sama z Natalią, która aż do północy nie mogła uwierzyć, że nie rozpoznała Tomka, a przecież zna go od dziecka.